

Cena z pieras, i dastaŭk, da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Zawalnaja wulica № 30. — (2) U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Abjaŭlennia prymajucca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysylaje. Možna także padpisać swaje prozwiŭszcze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

## U Dumie i Kala Dumy.

—o—

28-aje zasiedańnie. Duma da času začwardziła, niczaho nie zmieniŭszy, woś jakije staryje zakony:

1) ab „promysłowym“ padatku; chacia ŭsie ŭžo pryznali, szto hety zakon kiepski i szto treba jaho piererabić nanową, Duma začwardziła jaho na dwa hody, nie patrafiła ciapier jaho zmienić.

2) ab ziemskich padatkach na Kaukazi; i hety zakon začwardzili na 1 hod, niczoha ŭ im nie zmieniŭszy.

A zakon hety maje wialikaje značenje i dla ŭsich 40 „okrainnych“ hubernij (i naszych bielaruskich ŭ tym szczoci) tutaka nima ziemskaho samoupraŭleńnia, i ziemskimi kapitałami rasparadżajucca nie wybarnyje (jak ŭ russkich huberniach), a czynoŭniki. (Ziemskiye pawinnaści u nas płocić kożny mużyk; naprykład, adna wioska ŭ Wilejskim pawieci płocić hasudarstwienaho ziamielnaho nałohu 7 rub. 41 kap., a ziemskich sboroŭ—12 rub. 74 k.).

Dep. Gajdarow (soc.-dem. ad Kaukazu) kazaŭ, szto nie pawinna začwardzić taho zakona; jaho treba dobra piererabić! Ciapier z ziemskich kapitałoŭ s kożnaho rubla idzie 60 kap. na paliciju, i tolki 3½ kap. na narodnuju praświetu.

Dep. Stepanoŭ (k.-d.) dawodziŭ, szto treba ŭsiudy zawodzić ziemskaje samoupraŭleńnie, kab narod sam zajmaŭsia ziemskimi raschodami.

3) Treci stary zakon, szto Duma začwardziła na 1908 hod, heta zbirać po sta-

ramu tyje samyje padatki z haradoŭ i miasteczek jak raniej.

29-aje zasiedańnie. Duma zrabila zapros prawicielstwu ab niezakonnych pastupkach wilenskaho „achrannaho addzieleńnia“ (tajnaja palicija). Zapros zrabila partija „narodnaj swabody“. Sprawa ŭ tym, szto ŭ Wilni wajenny sud sudziŭ kolki sałdatoŭ pahranicznaj straży za toje, szto jany za hroszy prapuscili 7 pakoŭ z rewolucyjnymi knihami, listkami i rewolwerami. Na sudzie akazałsia, szto hetyje paki pierewazili ahienty tajnaj palicii i jany-ż padkupali sałdatoŭ.

Deputat Makłakoŭ dawodziŭ Dumie, szto prawicielstwa niepawinna tak rabić, bo heta „prowokacija“ (t. j. palicija sama razdawała knihi i arużże, a potym ławila tych kamu dawala). Hetak wychodzić, szto achrannyje adzieleńnia samy dla swaich spraŭ razwodziać „kramołu“ 19 sienciabra ŭ Kałuzie na sudzie ab „ekspropyatarach“, (katoryje chacieli zrabawać hroszy), tak sama wyjszła nawierch, szto daŭ arużże i padbiŭ na heta naczalnik achrannaho addzieleńnia; toje samaje było ŭ Łozannie.

Prawy deputat Krupienski skazaŭ, szto usio heta takaja małaja recz, szto Dumie nie warta zajmacca zaprosam. Wilenski deputat prawy Zamysłoŭski baraniŭ paliciju i żandarmoŭ.

Duma ŭsio-ż pastanawiła zrabić zapros prawicielstwu.

30-aje zasiedańnie. Hawaryli ab atrucie narodna—harełcy. Komisija dumskaja nadumała ci nia budzie miensz pjanstwa, kali 1) nie pradawać harełku małymi butelecz-

kami, 2) zakrywać raniej manapolki, 3) dać prawa sielskim obczestwam zakrywać sašim manapolki.

Ŭsie deputaty dawodzili, szto z hetaho nia budzie wialikaj karyšci.

Najlepiej raskazaš Dumie ab pjanstwie i wajnie z im deputat z partii „narodnaj swabody“ *Milukow*. Ŭ Ameryce, kazaš jon, pieraprabawali ũsie sposaby wajny s pjanstwam.

Ŭ niekatorych sztatach (huberniach) ũžo 50 let, jak sašim zabaroniena prada- wać harełku, i szto-ž z hetaho wyjšła? — a toje, szto možna było dastawać harełku, skolki chcesz, bo jaje pradawali, chłopczyki na wulicach s kiszeni, dy ũ aptekach jak „lekarstwa“! Chacia treba skazać, szto tam pjuć miensz. Ŭ Szwecii tak sama mno- ha zroblena prociš pjanstwa. 100 hadoš tamu nazad szwedy najbolsz za ũsich pili harełki, było 170 tysiacz szynkoš i na kož- naho žyciela prychodziłasia 46 litroš (kwart) spirtu; ciapier že tolki 131 szynok na ũsie carstwa i na kožnaho czaławieka prychod- zicca ũ hod miensz 1 litra (kwarty). Heta tamu, szto narodu jošć hdzie zabašlacca aprocz szynkoš. Dla Rasiei treba wydać zakon na takich fundamentach: 1) dachody ad manapolki pawinny, išci na wajnu s pjanstwam i na prašwietleńnie narodu; 2) handlary nie pawinny mieć karyšci ad ha- rełki; 3) szynok nie pawinien być miej- scam, hdzie ludzi prychodziać hulać. Ma- napolija skasawała szynki, ale niczaho nie zrabiła dla naroda. Treba dać jeszcze narodu prawa samomu wajewać s pjanstwam.

*31-aje zasiedańnie.* Zaćwiardzili kolki drobnych zakonoš ab parachodach na re- kach Lenie i Amury na oziery Bajkale ũ Sybiry, ab raschodach na cerkwu Waskre- siennia ũ Piecierburhu. Hawaryli jeszcze ab pjanstwie.



## Mużyckije deputaty ũ Dumie.

— 0 —

Woš szto pisze hazeta „СЛОБО“ pra muzykoš-deputatoš Treciej Dumy:

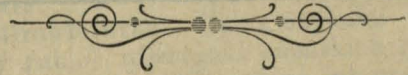
Praz toje, szto wybary ũ Treciu Dumu rabi- lisia pa now a zakonu (3 junia), možna było zaš- czasu skazać, szto baranić sprawy muzykoš buduć takije muzyki-deputaty, jakich wybrać spadabajec- ca pamieszczykom. Tak jano i wyjšło.

„Usjaho za deputatoš wybrano było 89 mu- żykoš. Ŭ tym sześć czaławiek majuć ziamli pad- dastatkom, *piac* — majuć broszy abo kramy, maj- sterni, zawody; wałasnych starszyn i pisaroš miež imi 23, „intelihentoš“ i słužacych—sześć, a zwy-

czajnych muzykoš—haspadaroš—49. Zmaczyć, wia- liznaja czaščina deputatoš muzykoš pa swajemu bahactwu adchinulisia ad patreb i žadańnioš mno- hamiljonnoho, wioskowaho ludu ũsiaje Rasiei i sieli jany paplecz s panami, hrafami i kniaziami.

„Woš i prysłali jany najbolsz da „prawych“ partij. Da Nowaho Hodu dzielilisia muzyki-depu- taty hetak: „sajuznikoš“ było 4, monarchistoš—12, prosta „prawych“—37, akciabrystoš—11, mirnoobnoš- lencoš i padobnych da ich—10, ũ „polskim kole“ —2, ũ partii „narodnaj swabody“—4, probresistoš—7, trudawikoš i lewych—7 social-demokratoš—1“.

Praũdy, pašla Kalad muzyckije depu- taty, prymuszenyje swaimi wybarszczykami, paczali dumać ab „ziamli“; a jak prawyje partii pra ziamlu nie ũspaminali, to mu- żyki zlažyli swaju „biězpartyjniju krešćjan- skuju hruppu“. Jany napisali nawat pra- jekt ziamielnaho zakona, hdzie kažuć, kab pamahezy muzykom kupłać patrebnuju ziamlu. Ale na tym i zaspakoilisia dy ũsie jeszcze trymajucca s „prawymi“.



## Jak wajujuć z pjanstwam ũ Anhlui i Finlandii.

Za kolki dzion prad tym, jak nasza Duma na adnym zasiedańni razbirala spra- wu ab pjanstwi, ũ Anhlui minister finansoš Askwit padaš ũ parlament (anhlickaja Du- ma) projekt zakona ab ahraniczeńniu pra- dažy harełki.

„Nima szto mnoha hawaryć ab tym,— kazaš Askwit ũ parlamenci,—jakoje wiali- kaje zło i jakuju szkodę robić ũsiamu na- rodu pjanstwa.

Ŭsie prystajuć na toje szto patrebnj nowy zakon ab harełcy, i hety zakon pa- winien, nie czakajuczy, pamienszyć liczbę szynkoš i inszych miejsc, hdzie pradajecca harełka. Na handel joju kožnamu pa-asob- ku może dać pazwaleńnie tolki samo hasu- darstwo“. Woš ũ nowym zakoni i pastanoš- lena, szto pa haradoch možna atkrywać nia bolsz jak adzin szynok na kožnyje 750 žy- cieloš, a pa wioskach nia bolsz adnaho na 400 žycieloš. Kali hety zakon budzie mieć siłu, to pa ũsiej Anhlui pamienszyccca szyn- koš na trejciu czašć; a jakich tamaka ũsiaho kala 90 tysiacz szynkoš, dyk prydziecca zakryć kala 30 tysiacz.

Wiedama, proci pjanstwa možna s ka- rysėju wajewać tolki tady, kali sam narod, paznašszy szkodę pjanstwa, zachocze zwie- šci jaho sa šwietu i kali budzie mieć czym

zamienić uciechu, szto dawała jamu harelka, jakoj-niebudź inszaj uciechaj (teatram, czytańiami, kniżkaj czajnymi i ũsielakimi ihryszczami). Ale hłaŭnaje, *„kab narod sam chacieŭ kinuć pić harelku.“*—Ŭ Finlandii Sejm (Duma) pastanawiŭ, szto haradzkije i sielskije upraŭleńnia majuć prawa zabaranić hnać i pradawać harelku ũ hranicach swajho horadu ci wioski (pradawać harelku možna tolki ũ aptekach, jak lekarstwa, kali doktor napisze). Takim paradkam dyk ũ tych miejscoch, hdzie narod nie zachocze pić, jon moŭe saŭsim niedapuszczac da sobie harelki, nawet zabaranić prywazić jaje atkul-niebudź.

Padobny zakon prajektuje i nasza Duma. Kali jaho ustanowiac, to ũŭo budzie *„moŭnaść“* papraŭdzi wajewać s pjanstwam. Dahetul hetaj moŭnaści nie bylo: pa ũsiej Rasiei bylo podana 12 tysiacz praszeńnioŭ ad sielskich obczestw ab zakryćciu manapolek, ale pa starym zakonom ich nie zdawolili. I tyje, chto nie chacieŭ pić, majuć wieczna prad waczyma pakusu, dy czasta joj paddajucca. Moŭe pry nowym zakoni i u nas lepiej budzie z hetaj sprawaj.



## Źjezd «sajuznikoŭ».

—o—

Ŭ Piecierburhu sabralisia na Źjezd pradsiedacielu ũsich addziełoŭ „sajuzu ruskaho naroda“. Radzili ab tym, jak padtrymać „sajuz“, ũ katorym nieszta paczałosia psawacca, i nie dać jamu razzypacca; a jak ciapier paczali pa roznych miescoch atkrywacca nowyje padobnyje da sajuzu partii, to na Źjezdzi dumali ab sposabi, jak ich prycahnuć k „sajuzu“.

Ŭ hazetach piszuć i ab druhich waŭniejszych celach Źjezda. Jak kaŭe „Стол. Почта“, niekatoryje sajuzniki wykazali ŭadannia woŭ jakije.

Niedaŭno adbyŭsia Źjezd rasiejskich dwaranioŭ. Źjezd hety pakazaŭ, szto dwaranie nia choczuć nowych swabodnych paradkoŭ, stajac za staryje dy nie rady s taho, szto Dumie dany prawy pisać zakony. Woŭ i „sajuzniki“ na swaim Źjezdzi staralisia pakazać, bytcam nia tolki dwaranie, a i ũwieŭ narod chce wiarnucca da starych paradkoŭ i adabrać ad Dumy prawa ustanawiac zakony. Źjezd ũŭo mieŭsia padać Caru „adres“ (zajaŭleńnie), hdzie ũsio heta

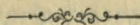
było napisana, ale adumaŭsia, szto takije ŭadannia—procizakonnyje, i napisau inszy „adres“.

Ale cikawaja sprawa atkrylasia na Źjezdzi „sajuznikoŭ“. Dwanacać czlenoŭ jaho padali Źjezdu zajaŭleńnie, szto hlaŭny sawiet „sajuzu ruskaho naroda“ bolsz jak praz dwa hody nie daje atczota, szto robicca z hraszyma „sajuzu“. Akazwajecca, szto hroszy tyje addawalisia nima wiedama na szto dyj prosta prapadali; ŭjawilisia daŭhi. Woŭ dwanacać sajuznikoŭ patrebawali, kab hlaŭny sawiet zdaŭ zaraz atczot i abjasniŭ, hdzie padzielisia hroszy; kab winawajcy daŭhoŭ samy ich zaplacili. Jak praczytali hołasno hetaje zajaŭleńnie, padniaŭsia straszenny hwaŭt. Adny padtrymywali jaho, druhije byli prociŭ. Ale znajszłosia bolsz takich, szto nie zachacielu wywadzić tuju sprawu na ŭwiet Boŭy, a lepiej skonczyć jaje, nie razbirajuczy. Jany pierawaŭyli, i Źjezd wyhnaŭ won tych 12 sajuznikoŭ, katoryje aŭmieliliŭ atkryć hetaje niaczystaje dzieŭa.

Źjezd dobra pakazaŭ, czaho choczuć „sajuzniki“ i jakije ludzi kamandujuć „sajuzu ruskaho naroda“. A usioŭ taki znajszłosia niekajaja wysokajaja asoba, szto chce afiarawać „sajuzu“ 1 miljon 700 tysiacz rubloŭ. Budzie czym wajewać proci swabody narodnaj!...



## STARY LEW I ASIOL.



— „Adkul heta bradziesz ty, mudra haŭawa?“  
Asŭa spatkaŭszy, lis tak u jaho pytaŭsia —

— „Ja byŭ ũ lwa.

Nu, kumie! I czaho to jon ciapier daŭdaŭsia?!  
Daŭniej, jak zarawieć, dyk ceŭy les trasiyecca,  
I ja biahom sa strachu: nia wiedaju hdzie dzieccal!  
Ciapier jon pastareŭ, ci inszaja pryhoda?

Walajecca biaz siŭy, skazać-by jak kaŭoda.

Ci wiedajesz: niwodzin ŭwier jaho ũŭo nie baicca,  
I ũsie prychoziać za doŭhi staryje z im liczycca:

Chto zubom, chto rahami,

Chto taŭkanieć nahami“...

— „A ty dakranucca da lwa napeŭnie pabajaŭsia?“  
Pierapyniajuczy asŭa, iznoŭ lis zapytaŭsia.—

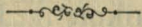
— A dobra bryknuŭ! Nie taki ũŭo ja trus, jaki ty  
Niechaj ciapier jon znajec aslinyje kapyty!“

„Stary dzieď“.



# Kantrakt.

(z życia pinczukoŭ).



## I.

Chata starasty Ramana Korenia była paŭniutka ludziej. Siudy czasta taki zbi-ralisia paleszuki pahutaryć ab swaich sprawa-ach. Aprocz taho, Raman czasami i sam sklikaŭ mużykoŭ, kab abjawić im wolu wałasnoha naczałstwa.

Woś i siahońnia Raman paklikaŭ pale-szukoŭ na schod. Czuć tolki ściamniela, paczali źbiracca paleszuki. Skora ich na-ciskałasia poŭnaja chata. Zachrypieli cybu-ki, zastukali lulki ab toŭstyje kipci, i ũ chacie padniaŭsia taki dym, szto nia možna było paznać treciaho czaławieka, choć jaho nos i možna było abmacać rukoju.

Poki źbirałasia „zakonnaje czysto“ lu-dziej, kab schod moh mieć siłu paleszuki hŭli, jak roj pczoł. Adziety jany byli-chto ũ doŭhije chałaty z fałdami, chto ũ kažu-chi s szyrokimi, jak zasłanka, kaŭnierami. Ŭsie jany byli ũ łapciach, z hołymi hrudzi-ami, choć na dware krepila zima. Adny siadzieli, druhije stajali. Nizki z ryżeju ba-rodkaju Symon Tyczyla źartawaŭ z Alona-ju, starastowaju żonkaju, poki jana nia su-nuła jamu, śmiejącysia, haraczaju kaczar-hoju ũ ryżuju baradu. Kandrat Łata pa-kiepliwaŭ z Dziemiana Truby, jak jaho pop spawiedaŭ letaś i zakamandawaŭ za hrech prywieźci try wozy droŭ.

— Jaki ty hrech zrabiŭ Dziemian?

— Szto stupiŭ to sahraszyŭ, skazaŭ Dziemian.

Starasta ũžo niekolki razoŭ padymaŭ-sia na zasłon, pytaŭ, ci ũsie sabralisia, łajaŭ Kostusia Ryłku, szto toj doŭha nie įszoŭ.

— Nu, ũžo jośe bolsz, jak try czwerci haspadaroŭ,—skazali mużyki.

— Dyk budziem rabić schod,-paczaŭ starasta: Hryhor Buhaj, Piatruś Hrenka, Janka Wiasioły i Wasil Kuksa choczuc ũziać ad obczestwa ũ arendu reku i toni.

„Arendatory“ stajali asobnie.

Twary ich byli surjoznye.

Jak tolki starasta znoŭk, paleszuki, jak pa kamandzi, zahamanili na ũsie łady. Tut byli ũsielakije hałasy: adzin treszczaŭ, jak treszczotka, drugi wurywaŭsia rezka, praraźliwa, jak źalezny klin, terci wioŭ tonka, czaćwiorty chrypieŭ, jak lulka sta-rostowaho baćki, piaty sypaŭsia harocham, szosty huŭ czmielēm, a ũsio heta zliwało-sia z basam jakoha-niebudź Danily.

Ale ũreszci wierch ũziaŭ hołas Wasila Kuksy. Jon tak staraŭsia-wytraszczyŭ wo-czy, machaŭ kapszukom i lulkaju.

— Jakaja ciapier u czorta ryba?—kry-czaŭ Kuksa:—choć by na niewad adyszło!

— Na kolki hod biarecio u arendu?

— Na sześć. Ale...

— Kolki arendy ũ hod pytaŭ starasta u schoda.

— Piatnadcać rubłoŭ! — huknuła bol-szaja paławina paleszukoŭ—Praŭda, nieka-toryje kryczali 18, druhije — 12, a samy arendatory stajali za dziesiać.

— Dyk jak że budzie?

— Niechaj biaruć za dwanadcać, ska-zaŭ Mikita Kryniczny.

— Ŭsie saħłasny?

— Saħłasny!

— Kali tak, skazaŭ starasta, to bu-dziem pisać pryhawor. Tolki-ź nie razchodź-ciesia chłopczyki!

## I.

A tym czasam hłaŭnaje było ũsio ũ pieredzi: dastać arkusz papieru dla kan-trakta, asadku, atrament, piaro. Heta ũsio takije reczy, katorych paleszuki nie ũży-wali s tych czasoŭ, jak paŭstaŭ świet boży. Starasta razasłaŭ hancoŭ wa ũsie kuty w. Jamiszcz. Zmiaty arkusz papieru dastali u Berki. Pa atrament i asadku przyszłasia iści za dźwie wiarsty da staroha Irsza. Prajszła dobraja hadzina czasu, poki ũsie patrebnyje reczy byli razdabyty.

Ciapier na samaje waźnaje miejsce wy-stupiła pytańnie: „chto-ź budzie pisać kan-trakt“. Paklikali-b żyda, dyk szabas-nia pojdzie. Ŭsie paleszuki, u tym znaku i sta-rasta, pisać nie umieli. A jak treba było zawieryć jakuju bumahu, to starasta, braŭ swaju piaczatku, trymaŭ jaje nad zapale-nym karczom abo luczynaju, poki na joj nie narastaŭ zdarowy słoj kuru, i przykła-daŭ da bumahi, naplewaŭszy na toje miej-sco, hdzie pawinna być piaczać. I „jamiszczki sielski starasta“ nie raz stajaŭ da hary nahami.

Paleszuki paczuchali patylicy. Ale jany zaraz paczali tańczy pad bok Michałku Wa-rejku.

— Chadzi, Michałka, ty-z raspiswaŭsia ũ wołaści.

— Raspisacca mahu, a kantrakt czort jaho napisze,—upiraŭsia Michałka.

Tut Michałku padchapili pad ruki, dwoje ciahnuli jaho za krysa kaptana, nie-kolki czaławiek pchali zządu i takim pa-radkam damarosłaho pisara ciahnuli praz ũsiu chatu, jak muraszki chruszcza.

Druhije paleszuki razstupilisia, i Michałku pasadzili za stoł. Starasta źniau lampu, pastawiu ũ harszczku na stoł, a kab jana nie chistałasia, nasypau ũ harszczok jaczmieniu.

Na moment u chaci zrabilisia cicha.

Ŭsie pazirali na „pisara“.

A „pisar“ siadzieu waźna i ahledau pisarskije pryłady. Kaniec piara byu złoman, ũ atramentnaj plaszki nie chwatała paławiny ryła. „Pisar“ apuściu piaro ũ kałamar, padnios paśla da lampy i staũ pryhladacca.

— Ci-ź heta atrament? saładucha niekaja!—skazaũ jon.

Chata zatrasłasia ad śmiechu. Śmiejalisia nie s taho, szto skazaũ Michałka—ũsim było śmieszna baczyć Michałku pisarem.

Michałka ũžo chacieu kinuć pisarstwa i wyleźci z za stała.

— Dyk szto pisać?—spytaũ jon złosna. Padniausia jeszcze bolszy śmiech.

— Oś ja tabie zaraz skažu,—i starasta pastarausia zrabie nadta mudruju minu. Jon skrywiu na bok haławu, zawiarnu woczy ũ samy łob, adnoju rukoju czuchaũ skiwicu. Janu dawodziłasia czuć niekolki razoũ, jak czytali kantrakty, ale jon nie chacieu pakazać hetaho: niechaj znajuć paleszuki, szto jon dychtuju sam z swaje haławy.

— Piszy!—skazaũ starasta da Michałki: my, niźepadpisauszysiesia muzyki z w. Jamiszcz, sklikanyje naszym starastam...

— Czaho ty palacieu, jak woł ũ giz!—kryknuũ Michałka. Ale staraście dalej lacieć nie było kudy: choć zabi, dalej ni słowa nia pomniu. Aż choładna zrabilisia staraście: paczać to paczaũ, ale czym skonczysz? jak tut wykruciecca.

Michałka tym czasam prymaustrawausia da pisańnia. Pierszym dziełam jon pasadziu wializnuju „waranu“ na papier. A jak heta kapka była niepatrebna, to jon razmazaũ jaje rukawom i paczaũ wywadzić karakuli, wysałapiuszzy jazyk i siarpom skrywiuszzy jaho na prawaj paławinie rota.

A starasta ũsio dumaũ. Ciapier jon dumaũ pa praũdzi, ale haława była, jak sahaniec — niwodnaj myśli nia wycisnuũ z jaje biedny starasta.

— Szto-ź ty napisaũ? spytaũ jon Michałku

— My... my... my... liże... iże... padka-sauszysiesia...—Michałka upiorsia nosam ũ kantrakt.

— A ty praũdu kaźesz, starasta, zahawaryu „pisar“, nia zwodziaczy waczaj s kantrakta: szto-ź ja napisaũ?!

— Niźepadpisauszysiesia,—skazaũ starasta apauszszym hołasam.

— Aha! tak, tak!

— Praczytajuć ũ wołaści, jany-ź z hetaho i chleb jaduć, — razwiasieliwaũ ich arendatar Kuksa.

A tym czasam starasta, i „pisar“ ũbilisia na ścienu. Starasta ustawiušia waczyma ũ piecz, jak durny, i stajaũ, a Michałka wajewaũ z „mużykami“. Czytaũ, czytaũ, a ũ kancy wyczytaũ:

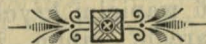
— Muki!

Ŭsie zarahatali.

Starastu aświaciła ũreszei dobraja myśl.

— Nu, i pisar że z ciabie! nakinuusia jon na Michałku: pisaũ pisaka, szto nie raźbiare i sabaka... Badaj ty zhareu!... Idzicie, chłopczy, da chaty. Pryjedzie pisar, dyk i napisze!...

**Tamasz Buława.**

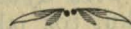


## CUKIER.

Z hutarak z dziadźkam Symonom. Napisaũ Waciuk. Trojca.

Ŭ—czytajecca jak CZ; Ŝ—jak SZ.

*Hutarka druhaja. Jak čyściac sałodki buračny sok.*



Nazaũtra padawaũ ja tolki skacini, poũpyniaũ toje-sioje kala chaty i papier da Symona. Znajsoũ jaho ũ chaci, siedziučy na słońcyku i hledziučy ũ niekujku kniźku.

— „Zdaroũ, dziaciuk, woś žeź ja dla ciabie niešta znajsoũ — paũzirajsia na abraziki, ja tymčasam kania napaju, i tady ũžo budziem hawaryć“.

Pačaũ ja hladzieć ũ hetuju knihu-znajsoũ tam i burak cukrowy, i cukrawarniu, jak ũ siaredzini wyhladaje; chacieu dalej hladzieć, kali tyc — wiarnušia ũ chatu Symon.

Pačaũ jon izaoũ.

— „Hety sałodki sok, choć ũ im cukru i mnoha, maje ũ sabie stolki ũsielakaho druhoha dabra, što, pakaštawaũszy, aź horła dziare. Jon nieprazračny, šera-sini. Woś že najpierš i treba jaho ačyścić.“

Ŭsio, što ũ soku jośe aproć wady i cukru, čym, značycca, zabeščeny cukier ũ soku, nazywajuć ũ cukrawarni „niecukier“. Tak i kažuć, što ũ soku jośe wada, cukier i niecukier.

„Niecukier toj t.k sama rastajaũszy ũ soku, jak i cukier, i atcedzić jaho ad soku nijak nielha.“

„Tut pamahaje sabie čaławiek palonaju wapnaju.“

„Palenaja wapna, ũsypanaja ũ sok, tajeć ũ im. Rastajaũszy, jana zlučajecca s čašciu „niecukru“ tak, što, razam z wapnaju, niecukier toj ũžo nia moźe tajać ũ soku, a tolki pławaje ũ im, jak muć; ũ soku znachodzicca bytcam twaroch—heta i jośe toj niecukier, zlučeny z wapnaj. Tady ũžo sok moźna i atcedzić ad jaho.“

„Druhuju čaśe niecukru wapna vyhaniaje won s soku, aź pach idzie na ũsiu cukrawarniu, heta wychodzić t soku amoniak,—toje samaje, što ũ awiečym chlewi śmiardzić, nos i wočy da słoź dziare.“

Woś, zahreũszy sok z wapnaju i paźniej atcedziũszy, z brudnaho i ciomnaho zrobicca prazračny, čuć žoũtawaty, sałodki sok. Adna bieda, što ũ takim soku, aproć cukru, astajecca jeśće rastajaũšaja wapna. Wapny zaũsiady prychodzicca brać zališnie proti niecukru, bo inačej jana marudnie čyścić sok.

„Woś kab wyhnać s soku wapnu, sok *nawuhli-wajuc*—heta značyć praz sok toj prahaniajuć *gaz* \*), što biarecca, kali na pawietry palicca wuhal. Hety gaz jość, značycca, spaleny, stlety wuhal — jaho nazywajuc u nawucy „*dwutlenek wuhla*“. Jon znachodziecca ũsiudy, hzie ũto baryć, hnijeć. Jon i ũ dymi, ũto s piećy idzie; jon i tam, dzie łom, liści hnijuć; jon i ũ tym pawietry, ũto my s siabie nazad wydechajem; jon že znachodziecca ũ roźnym kamieniu—wćs chacia by ũ wapiennym kamieni. Pa krysie jon ũsiudy ũ pawietry. Woś, kali wapienny kamień napalić ũ piećy, to z jaho wychodzić toj *dwutlenek wuhla*, a astajecca palonaja wapna, ũto ũžo inšaja za wapienny kamień. Ale za tojeź, kali na astyũšuju palonaju wapnu puskać toj *dwutlenek wuhla*, to jany zlućacca iznoũ z saboju, i iznoũ zrobica *wapienny kamień*.

„Jak ja siahońnia wiedaũ, ũto Ty da mianie prydzieš, to i maju ũ zapasi toje sioje. Woś, widziš: dastaũ ja ũ wapielni krychu palonaje wapny—kusok z dobry arech; kinuũ ja da taje butelki z wadoju—jon rasplyũsia ũ wadzie; ja ješće raźmiešaũ dobra i pastawiũ stajać. Ciapier, widziš, na dnie astałosia krychu wapny, a nad joju — čystaja, prazraćnaja wada, i kab nie myłki jaje smak, to i nie paznaũby, ũto ũ joj rastajala wapna, ũsio adno, jak tajeć ũ wadzie sol, cukier. Heta i budzie *wapiennaja wada*.

„Woźniem krychu taje wapiennaje wady ũ šklanku; hladzi—ja staũ dychać ũ jaje“.

— Aj, dziadźku, toź jakby plewa zrabilašia pa wierchu!

— „Woś, widziš—heta plewa i jość znoũ wapienny kamień; jon zrabilašia z palonaje wapny, ũto byla ũ wapiennaj wadzie, i z dwutlenku wuhla, ũto ja wydechaj z siabie. A ciapier zrobim druhuju prachtyku, jak robiac na cukrawarni: nalju prazraćnaje wapiennaje wady poũnuju butelečku — widziš, jana čystaja, prazraćnaja“.

— Ale, kažu.

— „A ciapier, ũziaũšy ũ wusta sałomku, druih kaniec jaje ũsunu ũ wapiennuju wodu i budu zwoli dychać—ũ siabie praz nos, nazad — praz sałominu ũ wapiennuju wodu.—Nu, hladzi!“

Tolki bulbatki zabulbatali, kali wapiennaja wada pamutnieła. Pamału, pamału stała asiedać taja muć na dno.

„Wćs baćyš,—kaže Symon,—iznoũ z polonaje wapny i dwutlenku wuhla zrabilašia nie tajućy ũ wadze wapienny kamień. Pakaštyj ciapier tuju wapiennuju wodu — ũžo myłkaho smaku ũ joj n'ema, bo wapna z jaje zlućyłašia z dwutlenkam wuhla, zrabilašia iznoũ wapnoy kamień, ũto sieũ na dno, a zwierchu čystaja wada

„Tak i na cukrawarni. Praz wapnowany sok honiac z piecaũ pa trubach dwutlenek wuhla—jon i zlućajecca z palonaj wapnaj, ũto byla ũ waprowanym soku. Tak sama, jak my tut rabili; tolki zamiešta butelki tam wializnyje ũleżnyje kaduški, a zamiesta sałominy—ũleżnyje truby.

„Kali pracadzić taki wapnowany i nawuhleny sok, to atcedziecca jon čysty, prazraćny, i, aproć cukru i wady, blizka ničoha ũ im nia budzie“.

Tolki kancaũ heta hawaryć Symon, kali — brać!—niechta stuknuũ ũ akno. Hladžu—ażno naš mały Panas.

— Waciuk,—kaže, — tata kazaũ kab zbirašia da lesu z im jechać; ũto Ty zasiadziešia.

Niema ũto rabić—treba damoũ.

\*) Jak „ũ hutarkach ab haspadarcy“.



Skora prydzie wiesna,  
Paniasiecca „ku-ku“  
Praz lesy, praz pala,  
Praz nasz Nioman reku;  
Pa Wilje, pa siastre  
Na plytoch paplywie  
Aź pad wokna da chat  
I wiasioła huknie:

„Dzieciuki, hu-hu-hu!!!“

„ũžo wiesna na dware!“

„ũžo trawa na łuhu,

„ũžo kwietki ũ trawie!“

„Hej! chutcej za sachu,

„Dy harać, dy harać...“

„Dy ũsim ũ spiechu

„Zasiewać, zasiewać...“

„Dy hłybiej, ũsio hłybiej

„Ziernie sypać ũ ziamlu...“

„Dy chutcej, ũsio chutcej

„Upraũlaci ralu...“

„Kab drasny nie ćwieli,

„Kab asot nie tyrcaũ,

„Kab jaczmieni zlahli,

„Kab awios aź dremaũ

„Kab wam bulba była,

„Jak toj jabłyk ũ sadu;

„Kab kapusta zrasła

„Wializnoj z haławu! —

„Tady budzie krapcej

„Z horem stać da wajny,

„Dy skarej i lahcej

„Rwać lancuh ciemnaty!!! ..“

Maciej Krapia.

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad ũłasnych karespudentoũ).

Minsk. 23 lutaho minskaho deputata—mużyka Naliwajko, szto ũ Dumie baraniũ Szmida, spatkało woś jakoje zdareńnie. Pryjechaũ jon na stanciju Osipowiczy, i padysztoũszy da pierajezda chacieũ kab jamu jaho atczynili, na tym asnawanju, szto jon deputat i szto jamu ũsio moźna. Kali storaź jaho nie pasłuchaũ Naliwajko sam chacieũ atczynić pierajezd i nawat wdariũ storaža. Padniašia szum, prybieh narod i muzyki paczali lajać Naliwajko za toje, szto jon nie dabišia dla ich ziamli i zdradziũ swajmu narodu. Tym czasam zjawišia ũandar, Naliwajko atprawili na stanciju, hdzie i zrabili pratakoł, za naruzenie spakoju i za toje, szto jon mieszašia ũ rasparadzenie ũleżnadaroźnaho naczałstwa. (C. B. F.)

m. Ozierszczyna. Reczyckaho paw. Minsk. h.—Hety hod wupaũ nadta ciaźki dla naszych biełarusoũ, dyk i wyplacić ũsie padatki i pawinnaści — trudna. Woś ũ naszaj wioscy ludzi prasili, kab im pazwolena bylo zapłacić ciapier tolki czastku padatkoũ, bo ũsich addać nielha. Ale—ż 10-ho lutaho pryjechaũ da nas ziemski s czatyrma straźnikami. Tyje byli na koniach, sa strelbami, szablami, nahajkami. Jany padjeżdźali k koźnaj chaci i trebowali hroszej. Naszy muzyki-narod pałochliwy, wielmi bajacca palicii; woś i paniešli jany pradawać aposznije dabro swaje chto astatniuju żywiołu, chto apratku ci szto inszaje, aby tolki wyplacica. — Ciapier dyk

nie da czysta zhaleti. Szmata ũ kaho ũžo i bulby nimaszaka.

#### Padpisczyk.

W. Poloczany. Oszmiansk. paw. Wilensk. hub. Pašla nowaho hodu na wałasnym schodzi wybarnyje muzyki dadali 100 rub. pensii pisaru i nieszta kala 400 tamu, chto trymaję stojku. Ale-ż ũsie ũalacca, szto heta zrobiena nie pa sprawiedliwašci. Na schod toj sabrałosia sašim mała ludziej-czaławiek 20, a jak nasza wołašć nie wialikaja, to hetych wybarnych było doši, kab schod liczyšia zakonnym.

Woš i kažuć ũsie, szto ich nie ciazka było, zališuszy woczy harełkaj, ũhawaryć na padbaŭku. — Daznašuszy ab tym, szto zrabilosia na schodzi, sabralisia ũsie muzyki i paczali damahacca, kab skasawali toj pryhawor. Niekatoryje kryczali; „woš jak swaje ludzi pradajuć nas za harełku!“ Ciomny narod! Cisnuć ciabie druhije — jak chto može, dyj sam ty hatoŭ za harełku pradać brata swajbo! Na hetym že schodzi była mowa i pra ssypku żyta, katoruju ũžo hady try jak schod adabraŭ ad dwuch narodnych wuczyciełoŭ. Ciapier nacalstwa przykazuje addać ssypku za ũsie try hody. Ale muzyki nijak nie zhadžajucca spoŭnić heta.

Naszy muzyki same wiedajuć, szto żyćcio narodnaho wuczyciela wielmi drennaje, szto za ciazkuję pracu swaju dostaje jon sašim mała. Ale-ż i im ciapier jeszcze horsz żywiecca. Dobra, kali u kaho chwaciła chleba da Kalad; a najbolsz u nas i nie kasztawali nowaho chleba. ũsio, szto pamałacili, toje i pasiejali — Dyk choć by i chacieli, nima atkul ũziać tuju ssypku. Pa wioskach tutaka złażyłaš nawet takaja hutarka — na pytańnie ci na doŭha chwaciła swajho chleba, atkazwajuć „kasztawaŭ nowy chleb tolki wymałacišuszy ũsio żyta na nasieńnie iduczy s toku žjeŭ tyje zierniata, szto ũlacieli ũ kiszniu pry małacbie“.

Muzyki prosiac nadrukawać ũsio heta ũ „Naszaj Niwie“.

#### „Chłopiec“.

ũ m. Nowym Dware. Dubiczskaj woł. Lidzk. paw. Wil. hub. nadumalisia ludzi zrabieć swaju supolnuju kramu. Sabralisia dziesiac muzykoŭ i try pamieszczyki i adrazu z wialikaju achwotaju zhawarylisia dy padali prošbu ab razreszeńniu. hetaj krami buduć pradawaćca ũsielakije tawary, szto patrebny ludziam wioskowym i strumenty haspadarskije. Z hetaho budzie wialikaja karyšć dla ũsiech, chto da kramy przyłuczysia, bo tawary im abojducca tanniej, dyj dachod miež saboj paźniej dziele buduć.

= ũ hetym že miasteczku kolki dzion tamu nazad syn baćku zabiŭ sakieraju, a za szto-nima wiedama. Syna aresztawali.

M. Lebedziewo. Wil. hub. Wilejsk. p. Jak pisałosia ũžo ũ „N. N.“, ũ Lebedziewie załażyłasia haspadarskaja supolka. ũ hetu supolku zapisałasia ũžo czaławiek 20; wybrany kamitet s 3 panoŭ i 7 muzykoŭ. Kažuć, szto hroszej ũ supolku abiecali niekatoryje pany dać 250 rub. Czym bolsz hroszej budzie ũ kassie, tym lepiej pojdzie praca supolki. Takije haspadarskije supolki ũ druhich krajoch skrož pazakładalisia dy zrabili i robiac szmata dla palepszeńnia sielskaj haspadarki. U nas heta nowaja reez, i niekatoryje biedniejszije muzyki kala Lebedziewa, pa ciemnacie swajej, kažuć szto takije supolki hałodnaho nie nakormiac.

Wiadoma, szto supolka ziamli nie dašć, ale za toje jana može pamahczy (kali tolki budzie dobra narychtowana) dabywać bolsz dachodu z ziamli. Hłaŭnaje toje, szto ũ takich supolkach muzyki przywuczajucca pracawać razam, chaŭrusam, hramadoj dzieła palepszeńnia swajeho żyćcia i doli.

Pa inszych krajoch (naprykład ũ Halicii aŭstryjskaj, hdzie żywuć ukraincy — unijaty) muzyki nie rozumiejuć, jak heta možna żyć biez supolak i wajewać z biadoj koźnamu pa-asobku. U nas ũ Bielarusi, jak czutno, ũžo szmata paatkrywałoš supolak, iduć jany jeszcze słaba, ale praz kolki let usia Bielaruš pakryjecca supolkami.

Dobra było by, kab ũ takije chaŭrusy zlučzalisia ludzi usich nacij, jak prawasłaŭnyje, tak i katoliki, żydy,—ũsie, chto pracuje.

Lebedzieŭskije ludzi i muzyki z susiednich wiosak treba praŭdu skazać żywuć miež saboj dobra, chto by jany nie byli katoliki, ci russkije. Dobry przykład dajuć u nas ludziam ksiondz i pop, żywuczy miež saboj u zhodzi, nie tak, jak pa druhich miejscech bywaje, hdzie razdźmuchiwajuć nienawišć adnych chryscijan na druhich.

= Niekatoryje ludzi ũ Lebedziewie i pa wioskach ũžo nia majuć chleba; niawiedama jak budzie dalej. Biedniejszije charczujucca tolki bulbaj. Choć hety hod i hałodny, ale jak psychodisz ũ miasteczku kala nowaho trachcira dyk tamaka jak pczoly ũ karanniku hudziac pjaniuhi. Woš, niechaj by supolka zawieła pa światam czytańnia ab haspadarcy, dy biblioteku; tahdy muzyki tracili by czas nie na trachcir, a na szto karystnaje.

#### „Adzin Jazuk“.

M. Haradok. Biełastock. paw. Hrodz. hub. — ũ naszym niewialiezkim miasteczku żywuć żydy i chryscianie—muzyki. Da hetych czasoŭ żyli jany razam zhdnie i spakojnie, ale ciapier ũsio razstroiloš.

Jeszcze ũ proszłym hadu ũ Starosielcach Biełastockaho pawietu atkryšia „sajuz russkaho naroda“. Sajuzniki stali attul pryjeżdżac i ũ Haradok dy nahawarywać tutejszych chryscianoŭ, kab zapiswališ ũ „sajuz“. Kab lahczej pryciahnuć ũ sajuz swoj ciomnych ludziej, sajuzniki ũhawarywali im, szto, jak prystanuć da sajuzu, to im lepiej żyć budzie, dastanuć ziamli, buduć mieć prawa nahladać za palicijej, kab szczyra służyła, dy atkryjuć kramu, hdzie tanniej ũsio kuplać buduć, jak u żydoŭ. Tak a hutarka, wiedama spadabałasia ũsim, chto wierju abiecankom sajuznikoŭ. Chutko znajszlisia maładyje chłopczy, katoryje stali zbirać podpisy. Koźny, chto przyłuczysia da sajuzu, placiŭ ũ kassu sajuzu poŭrubla.

Za hetyje hroszy wypisali czornasociennyje hazety „Русское Знамя“ i „Вѣче“. Kali zapisałosia ũ sajuz 50 czaławiek, to z Starosielcoŭ przyechali try waźniejszije sajuzniki, przywaźli szmata listkoŭ, hdzie hawaryłosia, kab muzyki przyłuczališ da sajuz, kab trymalisia prawasłaŭnaj religii i nie pierachodzili ũ katolietwo, dy kab szczyra światkawali światu swaje—same nie handlawali i nie dawali handlawać żydom (chacia heta dla ra boczych ludziej i muzykoŭ wielmi drenna: jany ũ raboczy dzień nia majuć kali pajšci da miasteczka kuplać patrebnyje reczy, woš i kuplajuć zašiahdy ũ światu, jak raboty nima; kali sajuzniki nie daduć żydom pradawać ũ chryscianskaje światu, to muzyku sašim nielha budzie szto-koleczy kupić). — Sajuzniki atslużyli małebien i afficalna atkryli ũ Haradku sajuz. I woš jak paczaŭ „pracawać“ toj sajuz.

Piersz-napiersz niekatoryje sajuzniki panapiwašuszy, paszli szukać ũ miasteczku patajnych szynkoŭ. Szynkoŭ nie znaszli, bo ich tutaka nima, ale hwałtu narabili na ciełaje miasteczko. — I ciapier koźnuju niadzielu maładyje chłopczy—sajuzniki chodzic pa miasteczku cełymi kamandami dy bjuć wokny u tych chryscian, szto nie przyłuczajucca da

sajuzu. U wieczar dyk prosta bojazno wyjści s chaty.

Wychodzić, szto ziamiesta ziamli zawiąlosia tolki pjanstwa i nieparadki. Para muzykom naszym padumać ab tym, jak wyrwać siabie i bratoŭ swaich z ciemnoty i apieki fałszywych „dobrodziejou“ swaich.

**Janko, a baćku zwali Bazyl.**

W. Kleniki Bielsk. paw. Hrodz. hub. — Ŭ „Naszaj Niwie“ piśalosia pra klenikskich muzykoŭ, szto jany na schodzi nie zachacieli dać hrcszy na biblioteku, pasłuchaŭszy adnaho pjanihu, katory kazaŭ im: „lepszy kuplu za 5 złotych psaltry—to budu moju nazaŭsiahdny, a kniżki ŭ biblioteki nie maje“.—Ale ciapier przeczytaŭszy heta, muzyki naszymy pokazali, szto ich można wadzić za nos tolki da taho czasu, pokul samy nie zrozumieli, szto drena i szto dobra. Woś, chacia schod i nie asyhnowaŭ obczestwionych hroszej na biblioteku (a tyje hroszy dahetul prosta prapiwaliś). Dyk że muzyki paczali ŭžo samy padtrymywać swaju biblioteku takim sposobem: za czytannie, chto może, daje achwotnie ci 10 kapiejek da Wielikodnia, ci tak pa 2-3 kapiejki. Z hetych afiar zbierucca hroszy, szto patrebny na akładki; jak ich sprawiać, to ŭžo i hroszej płacić za czytannie nia przydziecca. Dobra i toje, szto muzyki, ŭłażyŭszy ŭ biblioteku swaje ŭłasnyje hrcszy, budu pamiatać, szto i biblioteka ich niaja ŭłasna, budu samy kłapaciecca ab joj i padtrymywać jaje. Biblioteka tolki tady i może rozwiwacca, tolki tady nie prapadzie kali sam narod ab joj dbaje: hetak bywaje i z ŭsiakimi supłnymi, usienarodnymi sprawami.

Zdajecca, klenikskije muzyki ŭžo poznali hetuju ŭwiatuju praŭdu.

= Ŭ naszymy wioscy zławili cheŭru złodziejou (5 czaŭ), katoryje ŭžo dwa hody zajmaliś złodziejstwam i abirali ŭsiech. Ŭsie piac tutejszyje muzyki: Piotr Parfieniuk, Jewfimij Timofiejuk, Marcin Trefiluk, Filip Iwaniuk i Maciej Marczuk. Hety Marczuk-toj samy pjanihu, katory radziŭ muzykom zamiasta dawać hroszy na biblioteku kupić lepiej psaltry za 5 złotych. Dobra jamu hetak radzić — jon za toj psaltry musić niczoha nie addaŭ by, a chiba sciahnŭ by hdzie...

Zławili hetu kampaniju wcś jak. Pryjechaŭ siudy russki wyrablać skury awiec. Woś tyje złodziei ukrali ŭ jaho 440 aŭczyn. Tady jon, daznaŭszysia, szto hłaŭny ataman złodziejou.—Parfieniuk, abiecaŭsia zrabieć jamu wypiućku, kali dostanie nazad aŭczyny. Ab hetym russki „skorniak“ raskazaŭ haspadaru, hdzie mieŭ kwateru, a toj daŭ znać druhim muzykom. Ŭ noczy, kali złodziei ŭsie razam pryniaśli aŭczyny, szto pakrali, — ŭsia wioska padniaŭsia na nobi, zaklikali wuradnika i aresztawali ŭsiu kampaniju. Pry hetym złodziejou mocna pabili (heta ŭžo nia dobra, bo zakon ich i tak pakaraje) i zawieli ŭ wasnoje praŭleńnie.

Muzyki tak razzlawali, szto na schodzi ŭsie jak adzin pastanawili pryhaworam wysielić złodziejou ŭ Sybir. Asyhnowali pa 35 rub na wysyłku kożnaho. Ziemski naczalnik zaćwierdziŭ pryhawor i pasłaŭ złodziejou ŭ Bielastok, kab attul atprawili ich ŭ Wiatskiju huberniu. Tolki hłaŭny ataman uciok jeszcze ŭ tuju samuju nocz, jak ich aresztawali, dy uciakajuczy strelaŭ nawet 4 razy z rewawera, tolki nikoha nie papaŭ. Palicija szukaje jaho.

**Chalimon s-pad puszczy.**

## PACZTOWAJA SKRYŃKA.

S. Koreń Hajno-Słobodzkoj woł. Minsk. hub. Niewiadomamu: tolki samy muzyki winawaty, szto nie umiejuć wybirać starszynu. Kali Michaluk i pa praŭdzi nia pje czuż j harełki i lubieć praŭdu, to jon byŭ by może i dobrym wasnym czynou-nikam.

**Pieśniaru Zawisze:** recenziju ab Waszej kniżcy, hdzie Wy każecie, szto bietarusy i litwiny — dzieci adnoj matki, napiszem kali paźniej.

**Radaskowiczy Wil. h. Padpiseczyku:** spis tannych kniżok ab sielskaj haspadarcy na ruskaj mowie znajdziecie ŭ „1908 r. Сельскій и деревенскій календар. И. Губрунова— Посадова, для улучшения крестьянскаго хозяйства ц. 20 коп. з пересылкой 33. Москва Петровскія линии книжный магазин „Посредник“. Na polskaj mowie spis kniżok, katoryje pawinny być ŭ kożnaj haspadarskaj supolce joś ŭ № 7 niedzielnika „Zaranie“ (najlepsza polska narodna haspadarska hazeta). Warszawa ulica Smolna № 21; na hod 4 rub.

**Radaskowiczy w. Kurnawiczy Piatusiu H.:** z hetaj sprawy niczoha nia budzie, amin! Ciapier pa zakonu pradajeć kazna les niżej taksy tym muzykom, szto predstaviać lasniczamu udastawierenija ad wołaści, szto jany pahareli, ci szto; a pa taksie tym, chto biedzien. Heta usio treba zrabieć pierad wosieńniu.

Wyszli z druku i pradajucca ŭ Wilni ŭ Redakcii „Naszaj Niwy“ i ŭ Litoŭskaj kniharni M. Piaseckaj-Szlapelis (Dominikanskaja 13) dzwie nowyje biełaruskije kniżki, wydannia Supolki „Zahlanie sonce i ŭ naše wakonce“:

- 1) Adama Mickiewiça „Pan Tadeusz“ (dzwie pieršyje bylicy) — pieratłumačyŭ z polskaj mowy W. Marcinkiewiç—Cena 25 kap.
- 2) W. Marcinkiewiça „Hapon“—cena 15 k.

Prymajecca padpiska na 1908 h. na jedzinuju sztodziennuju litoŭskuju hazetu.

## Vilniaus Žinios.

Hazeta heta atkryta inż. P. Wilejszysom ŭžo try hody tamu nazad.

**Cena jaje z pierasyłkaj:** ŭ Wilni i pa druhich miejscach — na hod—6 rub., na 1/2 h.—3 r., na 3 mies.—1 r. 50 k., na 1 mies.—50 kap. za hranicu—na hod—12 rub., na 1/2 h.—6 rub., na 3mies.—3 r. i na 1 mies.—1 rub.

Dziela taho, szto ŭ 1907 h. praz try miesiacy hazeta nie wychadziła, ŭsim, chto zapłaciŭ hroszy za uwieś 1907 hod hazeta budzie wysyłacca jeszcze try miesiacy (da 1 apryla) darma. Chto chce dostawać hazetu praz ŭwieś 1908 h. i zapłaciŭ za 1907 h., toj ciapier musić dać płacić tolki za 9 miesiacou.

Za pieramienu adresa treba płacić 30 kap.

Cena asobnaho numera—3 kap.

Za redaktora—wydaŭcy:

**Iwan Wilejszys.**

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.